

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Londyn przed koronacją

(Od własnego korespondenta)

Londyn, w maju.

PRÓBA GENERALNA.

Ostatnie próby generalne odbywa się w przyspieszonym tempie, reżyserzy dworu królewskiego pracują dniami i nocą nad zgraniem tego wielkiego zespołu, kilkudziesięciu tysięcy ludzi, którzy mają wziąć udział w tych wielkich uroczystościach koronacyjnych. Wszystko już jest przygotowane, król i królowa już odbyli cztery razy próby uroczystego przedstawienia koronacyjnego. Podczas wcześniejszej próby generalnej król i królowa już byli ubrani w odpowiednie stroje koronacyjne, cały dwór królewski wraz z biskupem Cantenbury ćwiczyli uroczysty akt nałożenia korony na głowę królewską. Reżyserzy pracowali intensywnie, notowali każdy ruch i dokładnie notowali czas trwania tych poszczególnych uroczystości. Jak dotychczas, wszystko świetnie się zapowiada, zdołano dzięki najnowszym urządzeniom technicznym skrócić czas odbycia się tej uroczystości w katedrze w Westminster o jedną godzinę. Ta cała elita 800 wybrańców którzy otrzymali miejsca w katedrze w Westminster będzie wolna o jedną godzinę wcześniej, niż to było dawniej.

NASTRÓJ PRZEDKORONACYJNY NA ULICACH LONDYNU.

Na ulicach Londynu wyraża się od czasu do czasu specyficzny nastrój przed koronacyjnym. Praca nad dekoracją ulic idzie wcale pełni. Komitet koronacyjny już zakańczą prace nad dekorowaniem trasy wzdłuż której po chód królewski przejdzie po drodze z katedry do Buckingham Palace. Po obu stronach tych ulic już zostały wstawione 10 metrowe słupy udekorowane w czubie piękną koroną różnokolorowych lampek elektrycznych. Przez środek ulic wiszą różnokolorowe girlandy ze specjalnego nieprzemakalnego materiału (ochrona przed deszczem londyńskimi) reprezentujące barwy narodowe Anglii i różnych dominów wielkiego imperium brytyjskiego. Dużo więcej wielkich sklepów, londyńskiej West End pracują intensywnie. Przy niektórych sklepach prace dekoracyjne trwały kilka tygodni. Znany londyński dom handlowy wydał 25.000 funtów angielskich na zewnętrzne udekorowanie sklepu. Nad tymi dekoracjami pracował cały sztab artystów przez okres 8 miesięcy. Na dach tego sklepu postawiono specjalną statuetkę reprezentującą „Pokój” wysokości 30 stóp. Na ścianach zawieszono specjalne rzeźby i obrazy reprezentujące przeszłość historyczną i współczesność imperium brytyjskiego. Obraz długości 100 stóp przedstawia wszystkie porty angielskie, inne obrazy przedstawiają życie prywatne obecnego króla i rodziny królewskiej. Dekoracje te są wieczorem oświetlane potężnymi reflektorami. Tysiące ludzi wciąż się gromadzi przed sklepami i obserwuje te piękne dekoracje. Inne sklepy starają się nie ustąpić w uwewnętrznieniu swych uczuć patriotycznych firmie Selfridge i też szykują kosztowne i pomysłowe dekoracje.

BUSSINESS I PATRIOTYZM.

Anglicy zawsze jednak hołdują za sadzie „business as usual” i nie omieszkać wykorzystać koniunktury wzrostu nastrojów patriotycznych spowodowanych koronacją dla zwiększenia swych obrotów handlowych. Wszystkie dekoracje sklepowe są pod hasłem nawoływania klientów, by w okresie wielkiego święta narodowego wydawała jaknajwięcej pieniędzy. Jedną wielką firmą meblową w Oxford Street udekorowała swe wielkie okna wystawowe woskowymi figurami króla i królowej. Para królewska jest ubrana w przepiślowe szaty koronacyjne, król siedzi na tronie z insygniami królewskimi w ręku, obok niego stoi królowa w odpo-

wiedniej przepisowej pozycji koronacyjnej. Okno wystawowe jest oświetlone różnokolorowymi efektownymi światłami silnych reflektorów, a naokoło są rozwieszone duże plakaty w staroangielskim stylu. Napisy na plakatach nie mówią o rodzinie królewskiej, ani o potęgę Anglii, plakaty te są mniej więcej następującej treści: „ponieważ król i królowa są przykładem angielskiego życia rodzinnego, a meble odgrywają w angielskim życiu rodzinnym pierwszorzędną rolę należy właśnie teraz w okresie wielkich uroczystości koronacyjnych uczcić to święto narodowe przez kupno nowych mebli...”

ZYSKI PATRIOTYCZNE.

Japonia nie przeoczyła nadarzającej się okazji wzmocnienia uczuć patriotycznych Anglików i przyszykowała niekończącą ilość różnorodnych pamiątek koronacyjnych, począwszy od chorągiewek i kubków z portretami króla i królowej, a kończąc na broszkach i ołówkach z napisem „pamiątka koronacyjna”. Fabrykanci angielscy początkowo nawet się oburzali na konkurencję Japonii, ale ponieważ okazało się, że z powodu krótkiego okresu czasu dla przygotowania tych różnych pamiątek, fabryki angielskie nie zdołają wyprodukować całego zapotrzebowania na te specjalne artykuły sezonowe, zaniechali akcji bojkotowania wyrobów koronacyjnych wrogiej Japonii.

Spotkałem przypadkowo wojażera tymi artykułami koronacyjnymi, w rozmowie z nim dowiedziałem się, że sklepy detaliczne zarabiają na tych wyrobach koronacyjnych do 400 procent, to są angielskie aspiracje za robkowania, nie dziwnego, że kraj ten jest tak bogaty...

WESTMINSTER ABBEY.

Najbardziej gorączkowe przygotowania odbywają się nazewnątrz i wewnątrz Westminster Abbey, tej historycznej katedry angielskiej, w której się odbywają koronacje królów. Cała dzielnica naokoło tej katedry została zabudowana pięknymi udekorowanymi trybunami rządowymi, z których tysiące ludzi będzie mogło obserwować pochód królewski przy wejściu na uroczystości koronacyjne i po tem po opuszczeniu katedry przez cały orszak królewski. Przed wejściem do katedry zostanie rozpostarty duży dywan koloru niebieskiego długości 170 stóp. Dywan ten został specjalnie na zamówienie sporządzony i będzie w przyszłości służył dla innych uroczystości narodowych, które od czasu do czasu się odbywają w tej katedrze. Wewnątrz katedry wybudowano specjalne trybuny i ustawiono krzesła dla 8 tys. osób. Lordowie ze swymi lady będą mieli specjalne krzesła kryte niebieskim pluszem obramowanym naokoło złotem. Każdy lord będzie miał prawo później zakupuć to krzesło na którym siedział podczas uroczystości koronacyjnych i zachować to na pamiątkę. Cena takiego krzesła wynosi 2.00. £ i jest uważana wśród sfer arystokratycznych za bardzo taną pamiątkę...

„BIEDNI LORDOWIE”.

Angielscy lordowie z ich żonami będą mieli najwięcej kłopotu z tą koronacją. Każdy z lordów musi być obecny na koronacji w specjalnym stroju, który jest bardzo drogi. Stroje lordowskie kosztują tylko do 100 funtów ale za to stroje ich żon są o wiele droższe. Strój takiej lady, która jest uprawniona razem ze swym mężem do obecności na koronacji w Westminster Abbey kosztuje do 400 funtów.

Arystokracja angielska składa się nie tylko z samej plutokracji. Są wśród arystokratów także i tacy którzy nie mogą sobie pozwolić na wydatek 325 funtów na strój koronacyjny dla swej żony i dodatkowe 100 funtów na strój dla siebie. Ludzie ci w informacji prasy angielskiej, wycia-

gnęli ze swych rodzinnych archiwów stare stroje ich praojców i po odpowiadnie przeróbce przystosowali do obecnych wymagań koronacyjnych. Wśród tych różnych strojów w katedrze w Westminster będą takie stroje, które już „widziały” koronacje 4 królów i mają już blisko 100 lat.

Na ogół jednak jest bardzo mało takich „gołych” lordów, większość arystokracji rodowej biorącej udział w uroczystościach koronacyjnych przyjdzie w eleganckich specjalnie teraz sporządzonych strojach, nad którymi specjaliści artyści długo pracowali, by narysować modele, w których duch nowoczesny został połączony z tradycją.

Lordowie już otrzymali specjalne wezwanie królewskie, by dnia 12-go maja o godz. 8.30 rano stawili się ubrani w odpowiednie do ich stanowiska stroje w katedrze w Westminster, by brać udział w uroczystości koronacyjnej. Lordowie ci będą naturalnie musieli pozostać w katedrze prawie do godziny 1-ej po poł. By tym lordom trochę ulżyć w czekaniu zorganizowano specjalny pociąg podziemny, który zabierze wszystkich lordów z ich żonami z poszczególnych sta-

około godziny 9 rano. Ten, który chce jechać tym pociągiem musi jednak przedtem prosić o specjalne zezwolenie i załączyć trzy pence (około 40 groszy) za specjalny bilet. Kto z góry nie zapłaci nie otrzyma miejsca.

ZAGRANICZNI GOŚCIE.

Londyn już jest przepełniony zagranicznymi gośćmi koronacyjnymi.

Na razie już przyjechali wszyscy egzotyczni goście z daleko położonych krajów imperium brytyjskiego oraz delegacje Japonii, Chin, Ameryki, Danii i t.d. Przedstawiciele bliżej położonych krajów europejskich jeszcze się nie zjechali, goście ci przyjadą dopiero na dzień albo dwa przed koronacją.

Wszyscy przedstawiciele różnych państw otrzymują w prasie angielskiej należne im „publicity”. Anglicy są gościnni i prasa nie żałuje pięknych słów o każdym. Najwięcej się pisze o różnych przedstawicielach dominium brytyjskiego, Anglia naturalnie robi wszystko, by tych przedstawicieli odpowiednio ugościć w tej stolicy imperium czterystu milionów ludzi... Przedstawiciele Indii, ciemnoskórzy wodzowie szczepów afrykańskich,

przedstawiciele Kanady, Południowej Afryki i t.p., są obecną atrakcją prasową. Prasa drukuje nieskończoną ilość ich fotografii i rozpisuje o wszystkich szczegółach dotyczących się tych delegacji — ta propaganda tych delegacji robi wrażenie, jak gdyby Anglicy chcieli dać tym delegatom materiał prasowy, by mogli pokazać po powrocie do ich krajów swym mieszkańcom: — „Patrzcie, jak Anglia nas przyjął!”

Uroczystości koronacyjne nie będą się naturalnie bez polityki. Oprócz oficjalnej konferencji imperialnej i prywatnej konferencji przedstawicieli parlamentów imperium brytyjskiego odbędzie się tu w Londynie pod płaszczykiem koronacji królewskiej nieskończona ilość rozmów pomiędzy różnymi przedstawicielami świata dyplomatycznego i politycznego. Najwięcej wagi przywiązuje się do rozmów, jakie zostaną przeprowadzone pomiędzy delegacją amerykańską i angielskim Foreign Office. Jest możliwe, że rozmowy koronacyjne wprowadzą zasadniczą zmianę w ustosunkowaniu się Ameryki do spraw polityki europejskiej.

E. Sosnowicz.

Delegacja polska wyjechała już na koronację do Anglii

WARSZAWA (Pat). Dziś wyjechała do Londynu na uroczystości koronacyjne króla Jerzego VI delegacja polska pod przewodnictwem ministra spr. zagr. J. Becka, reprezentującego Pana Prezydenta R. P. W skład delegacji wchodzi: kontradmirał Unrug i minister pełnomocny Michał Mościcki.

Minister oświaty nie przyjął dymisji kuratora Godeckiego

WARSZAWA (Pat). P. Minister Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. prof. dr. Wojciech Świątłowski nie przyjął zgłoszonej przez p. Mariana

GODECKIEGO rezygnacji ze stanowiska kuratora okręgu szkolnego WILEŃSKIEGO, pozostawiając go na dłużej na tym urzędzie.

Uczestnicy raidu motocyklowego w Wilnie

8 bm. przyjechali do Wilna zawodnicy, biorący udział w rajdzie motocyklowym szlakiem Marszałka J. Piłsudskiego, kończąc w Wilnie trzeci etap z Brześcia przez Lidę, wynoszący 361 km.

Kończąc etap zawodnicy mieszkali na placu Katedralnym, koło Bazyliki, gdzie przybyli powitać nadjeżdżających zawodników delegacji wojska, na czele z płk. dypl. Janickim, delegacją władz cywilnych z wiceprezydentem Nagurskim oraz motocykliści wszystkich klubów wileńskich. Na pół godziny przed przybyciem pierwszego

motocykla, w okół placu Katedralnego i wzdłuż ul. Mickiewicza zgromadziło się wiele publiczności, która z zainteresowaniem przyglądała się finiszowi etapu.

Pierwszy zawodnik przybył do Wilna o godz. 13.45. W krótkich odstępach czasu nadjeżdżali coraz to inni zawodnicy. Na ogół wszyscy przyjeżdżali w dość dobrej formie, mając w zapasie kilkanaście minut nadrobionego czasu — (odnosi się to nie do wszystkich) tak, że zmuszeni byli czekać przed metą. Największą ową

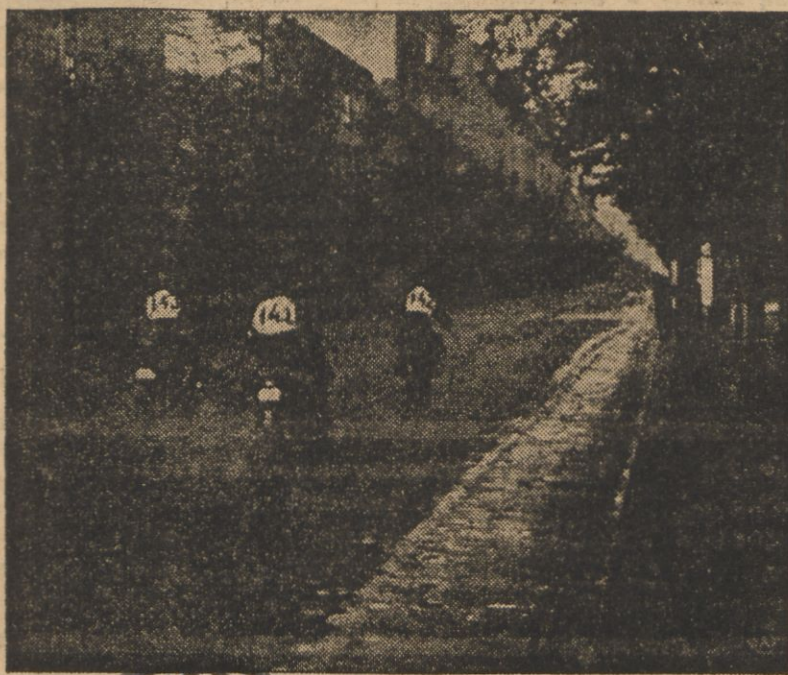
dwum wileńszczyzn: Palewiczowi i Maksymowiczowi, którzy biorą także udział w rajdzie. W czasie przybywania pozostałych motocyklistów delegacja tegorocznego raidu udała się na cmentarz Rossa, gdzie złożono hołd sercu Marszałka Piłsudskiego i wieniec w mauzoleum.

Trzeci etap, Brześć — Wilno, miał głównie za zadanie sprawdzenia stopnia wyszkoleniowego kierowcy w terenie. To też fraza raidu prowadziła przez 50 km. na odcinku traktów. Mimo trudny teren i ulewny deszcz z raidu wyczołgało się zaledwie 5 maszyn tak, że do Wilna przybyło 66 motocykli.

W ogólnej klasyfikacji, w konkurencji indywidualnej, prowadzi bez punktów karnych: Jakubowski, por. Szymański, płt. Stafij, st. sierż. Jeżewski sierż. Głęza, płt. Kaniak, st. sierżant Wiśniewski por. Jurawicz, st. mechanik Chrupic, por. Nożyński i kpr. IGza.

W konkurencji patrolowej prowadzi w dalszym ciągu patrol WKS Legia przed patrolom 41 — z tego samego klubu. Tak w Wilnie jak i na całej przestrzeni trasy zawodnicy odczuł serdeczny stosunek publiczności. Trzeba tu wspomnieć, że na punktach kontrolnych w miasteczkach miejscowe organizacje społeczne wystawiły bufet. Przyjeżdżając gości zajęli się w Wilnie: kompania pancerna, Zw. Strzelecki, Wileński Klub Motocykl. i Automobilklub w Wilnie.

Po noclegu zawodnicy w dniu 9 maja, o godz. czwartej rano wyruszyli do końcowego etapu Wilno — Warszawa.



Fragment startu z Warszawy.



We wtorek 11 maja
w ósmą bolesną rocznicę śmierci

Restytuta Sumoroka

odbędzie się nabożeństwo żałobne
w kościele S-go Jerzego o godz. 8 m. 30.
O czym zawiadamiają

DZIECI.

W rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego

OBYWATELE!

Przed dwoma laty stłuszone prace
przesłało białe serce Józefa Piłsudskiego.

Skurczem bólu odpowiedziały mi-
liony serc w Narodzie. Troską zasnuły się
oblicza. Pryśł spokój o jutro, którym
oddychał każdy, gdy losy państwa w
Jego ręku widział.

Dziś w Jego naukach pragniemy zna-
leźć wskazania. Jak spokój odzyskać, na
czym pocucie naszej mocy zbiorowej
ugruntować.

Zajrzyjmy w prawdziwą treść tego co
robił, a tam odpowiedź znajdziemy.

Wileński Komitet Wojewódzki Ucz-
czenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsud-
skiego ustalił na zebraniu prezydium w
dniu 8 maja r. b. następujący program ob-
chodu w Wilnie drugiej rocznicy zgonu
Józefa Piłsudskiego.

W przeddzień rocznicy, w dniu 11
maja, o godz. 19ej, wszystkie domy zo-
staną udekorowane flagami państwowymi,
opuszczonymi do połowy maszły. Flagi
oraz wystawione w tym dniu portrety Mar-
szałka będą przewiązane krepą. Flagi
będą wywieszone do godz. 5 rano dnia
13 maja.

DZIEŃ 12-ego MAJA.

Dzień ten zasadniczo nie jest wol-
ny od pracy, jednak instytucje państwo-
we, samorządowe i prywatne proszone
są o umożliwienie swym pracownikom
wzięcia udziału w uroczystościach żałob-
nych, a w szczególności w nabożeń-
stwach.

Godz. 8—9. Nabożeństwo żałobne
dla młodzieży szkolnej w kaplicy Ostrej
Bramy.

Godz. 9—10. Złożenie hołdu sercu
Marszałka na cmentarzu Rossa przez mło-
dzież szkolną.

Godz. 10-11. Uroczyste nabożeństwo
żałobne w bazylice wileńskiej, celebrowa-
ne przez J. E. arcybiskupa metropolitę
Jędrzejowskiego. Na nabożeństwie tym
będą obecni przedstawiciele i delegacje
wojska i władz oraz poczty sztandarowe
wojskowe, związków PZO, organizacji
przypisobienia wojskowego, społecz-
nych, młodzieżowych i kompania honoro-
wa piechoty. O tej samej godzinie odbę-
dą się nabożeństwa żałobne w świątyni-
ach innych wyznań.

Godz. 11—12. Składanie wieńców
i kwiatów na cmentarzu Rossa przez or-
ganizację społeczną i społeczeństwo.

Godz. 20.40. Zapalenie ognisk na
górze Trzykrzyskiej przez POW, na Bo-
uffalowej przez Zw. Strzel. i na wzorcu
przed cmentarzem Rossa przez młodzież
szkolną.

W tej samej chwili dzwony kościelne,
wreble, syreny fabryczne i kolejowe sy-
gnalizują zbliżającą się chwilę ciszy.

Podziękowanie

Składam kolekturze

„Droga Do Szczęścia” w Wilnie,

która nie skorzystała z przysługującego
jej prawa i wydała mi wygrany los
4 klasy obecnej loterii Nr 185258, na
który w przeddzień padła wygrana
w wysokości 2000 złotych.

Ch. Krangel
Wilno, 8.5.37 r. Wilno, ul. Bankowa 5.

W
cierpieniach
reumatycznych,
artretycznych,
podagrze
stosuje się
tabletki
Togal
uśmierza ból

Los Mu kazał przez całe życie iść
w awangardzie i budzić ducha w Nar-
dzie. Budzić, by własne siły rozprężył,
by na swoje sumienia i honor swój był
Rzeczypospolitej przejęt.

By w służbie na rzecz Państwa. w
Jego obronie, w poszanowaniu Jego praw
— Naród przyszłość swą własnym budo-
wał wysiłkiem.

Testament ten w rocznicę zgonu przy-
pomniamy, niech na każdy dzień naszego
życia wskazaniem będzie.

NACZELNY KOM. UCZCZENIA
PAMIĘCI MARSZ. J. PIŁSUDSKIEGO

Godz. 20.45 — 20.48. Chwila ciszy.

W ciągu trwania tej chwili ustać wi-
nien wszelki ruch i dźwięk. Pojazdy za-
trzymają się. Przechodnie winni stanąć z
odkrytymi głowami.

Moment zakończenia Chwili Ciszy za-
znaczą 21 strzałów armatnich.

Podczas strzałów armatnich nastąpi
złożenie wieńców na cmentarzu Rossa
przez: gen. Dąb-Biernackiego w imieniu
wojska, wojewodę wileńskiego, rektora
USB i prezydenta m. Wilna, poczem na
stąpi odczytanie wyjątków rozkazów. Jó-
zefa Piłsudskiego.

Godz. 21. Defilada garnizonu wileń-
skiego przed mauzoleum na cmentarzu
Rossa, którą prowadzić będzie inspektor
armii gen. dyw. Dąb - Biernacki.

W dniu 12 maja, jako w Dniu Żałoby
Narodowej, teatry i kina nie będą czynne,
jak również w lokalach publicznych mu-
zyka rozrywkowa zostaje zawieszona.

Rządowcy odparci od Toledo

PARYŻ (Pat). Havas donosi z To-
ledo: Na skutek udanych operacji
wojska gen. Franco ucończyli i roz-
szerzyli swe stanowiska na przyczół-
ku mostowym pod Toledo.

Sztab powstańcy postanowił wy-
przeć wojska rządowe ze wzgórz do

minujących nad Toledo. Natarcie zo-
stało przygotowane w najbliższej ta-
femnie. Zaskoczeni milicjanci stawili
ni niewielki opór, powstańcy zaś osią-
gnęli wieczorem wszystkie wyznaczone
cele i zajęli nowe stanowiska w odle-
gości 5 km. od pozycji wyścielowych.

Anarchiści zagarniają władzę w swe ręce

CERBERE (Pat). Według wiado-
mości nadeszłych na pogranicze w
dniu wczorajszym w mieście Figue-
ras, położonym o 25 km. od granicy
anarchiści wspomagani przez część
milicjantów, którzy znajdowali się w
garnizonie fortecy przybrzeżnej San
Fernando owdładli miastem. Wszy-
cy radcy miejscy porzucili bez walki
swe stanowiska. W szeregu punktów
w mieście wystawiono karabiny
maszynowe.

W miejscowości Gorone, położonej
o 60 km. od granicy, żywiły skraj-
ne zagarnęły również władzę w swe

ręce.
CERBERE (Pat). Według ostatnich
wiadomości, nadeszłych z Katalonii,
sytuacja Generalidad znacznie się po-
garsza.

Walka która w dniach 4 i 5 maja
ograniczała się jedynie do Barcelo-
ny, toczy się obecnie i na innych ob-
szarach. Oddziały wojskowe przyby-
łe z Walencji natknęły się w pobliżu
Portosa na dość silne oddziały bun-
towników, które usiłowały im zagro-
dzić drogę. Rozpoczęła się zacięta
walka, której wyniki nie są jeszcze
znane.

Zatarg prasowy angielsko-włoski

RZYM (Pat). Krążące w dniu wcz-
orajszym pogłoski o wybuchu zatargu
prasowego pomiędzy Włochami i An-
glią zostały w dniu dzisiejszym po-
twierdzone w komunikacie, którego
brzmienie jest następujące:

„Zważywszy na stanowisko zaję-

te przez prawie całą prasę brytyjską
w stosunku do Włoch i ich sił zbroj-
nych zostały zabronione we Włoszech
wszystkie gazety angielskie z wyjąt-
kiem „Daily Mail”, „Evening News” i
„Observer”. Ponadto wszyscy kore-
spondenci prasy włoskiej zostali od-
wołani z Londynu”.

LONDYN (Pat). Agencja Reutersa do-
nosi z Rzymu, iż wedle obiegających
tam pogłosek na zakazie dzienników
angielskich nastąpić ma wydalenie ko-
respondentów angielskich z Włoch.

DZIENNIKARZE WŁOŚCY OPUŚCI- LI LONDYN.

LONDYN (Pat). Wszyscy korespon-
denci prasy włoskiej w Londynie o-
trzymałi dziś rano nieoczekiwane ter-
minowe wezwanie ze swych redakcyj
aby bezwzględnie opuścili Londyn i
przybyli do Rzymu po nowe instruk-
cje.

Korespondenci włoscy opuścili
Londyn w godzinach popołudnio-
wych, udając się na to wezwanie po-
piesznie do Rzymu.



NAWET KRÓLOWIE

chylą czoła przed pięknymi paniami. To też żadna z nich nie
powinna lekceważyć środków, potęgających urodę. Krem Cazimi
Metamorphosa jest tym środkiem niezawodnym, który, dzięki swym spec-
jalnym składnikom „zmieniającym” (metamorphosa), wyzwala naskórek
ze wszystkich jego wad, usuwając piegi, wągrzy, przyszczy i zmarszczki.

KREM CAZIMI METAMORPHOSA

usuwa piegi, zmarszczki, wągrzy i inne wady cery

Inż. Jan Trzeciak kierownikiem OZN w Nowogródku

WARSZAWA (Pat). Szef Obozu
Zjednoczenia Narodowego płk. Adam
Koc powołał w dniu 8 maja br. kie-
rowników tymczasowych okręgów or-
ganizacji wiejskiej OZN. na okręgi:
nowogródzki, krakowski i kielecki.

Kierownikiem okręgu organizacji
wiejskiej w Nowogródku został inż.
Jan Trzeciak, kierownikiem okr. kra-
kowskiego — prof. Wincenty Styryl-
ski, kierownikiem zaś okr. kieleckiego
go — został pos. Wacław.

Organizacja miejska OZN utworzyła się w Białymstoku

BIAŁYSTOK (Pat) — W dniu wczoraj-
szym odbyło się organizacyjne zebranie
Miejskiego Białostockiego okręgu Obozu
Zjednoczenia Narodowego. Zebranie za-
gasił mec. Olszyński poczem w imieniu
centrali Obozu przemówił poseł Snop-
czyński. Dłuższe przemówienie natury i-
deologicznej wygłosił były kurator Zygmunt
Gąsiorowski następnie zaś przema-
wiali przedstawiciele tutejszego społec-
zeństwa: p. Sandomierski w im. kupców
chrześcijańskich, mec. Reinhardt w imie-
niu wolnych zawodów i chrześcijańskich
związków robotniczych, Ryszard Puch ro-
botnik włókienniczy, Antoni Rutkowski,
jako przedstawiciel miejscowego mieszc-
zaństwa, prezes Izby Rzemieślniczej —
Władysław Śliwa, oraz poseł Snopczyński
który stwierdził utworzenie się organiza-
cji miejskiej okręgu i ogłosił nazwiska po-
wołanych do prezydium organizacji miej-
skiej przez centralę Obozu osób.

Przewodniczącym został mecenas Wła-
dysław Olszyński, członkami dr. Czesław
Karwowski, Józef Kucharski, rejent b. ku-
rator Zygmunt Gąsiorowski, Józef Gąsio-

wiec, Witold Antonowicz, mecenas Stanisław
Reinhardt, dr. Romuald Słayer, Broni-
sław Karwata Władysław Śliwa, Stanisław
Wodzyński i Lajdorf Altons.

Zakończył zebranie mecenas Olszyń-
ski, który po krótkim przemówieniu stwier-
dzającym, że organizacja rozpoczyna od-
dziś żmudną i oby w jak najbliższej przy-
szłości owocną pracę, odczytał depesze
do P. Prezydenta RP do p. Marszałka
Śmigłego Rydza i do szefa Obozu płk.
Koca.

Następnie wznosił okrzyk na cześć
Rzeczypospolitej.

Najłatwiej obwinąć adwokata

Przed kilku dniami przedrukowaliśmy
z „Gońca Warszawskiego” notatkę, in-
formującą o wędrowaniu drobnego rolnika
z Nowogródka piechotą do Warszawy ze
skargą na adwokatów, dzięki którym rze-
komo przegrał sprawę sądową i został
wyeksmitowany. Notatka ta była zredago-
wana w taki sposób, że można było by
się domniemywać, iż miała miejsce jakaś
zła wola, czy zмова adwokatów na szko-
dę klienta.

W świetle tych danych, jakie uzyska-
liśmy z miarodajnych źródeł, okazuje się,
że obaj wymienieni w notatce adwokaci
Konrad Piotrowski i Nestor Rożdżewski
nie zawinił w tej sprawie nic i że Jan
Pronkiewicz — „wydziedziczony rolnik”
niesłusznie czyni ich odpowiedzialnymi
za przegrany proces.

Z drugiej strony jednak nie sposób
dziwić się żalowi, jaki wzbudził w sercu
Pronkiewicza. Żal ten niesłusznie godził
w adwokatów, bo właściwie musiałby ra-
czej godzić w nasz system wymiaru spra-
wiedliwości, zbyt skomplikowany, kosz-
towny, przewlekły i niezrozumiały dla
naszej ludności wiejskiej. Dla przykładu
zacytujmy tylko opis przebiegu sprawy
według informacji adw. Piotrowskiego.

W 1926 r. pomiędzy Mikołajem Truszyń-
skim, a Janem Pronkiewiczem została za-
warta umowa przyrzeczenia sprzedaży, na
mocy której Truszyński przyrzekł sprzedać
Pronkiewiczowi 47 ha ziemi z maj. Stankie-
wicz za 600 dol., na poczet których Pronkie-
wicz wpłacił sprzedawcy tylko 50 dol. i obej-
mując odrazu ziemię w posiadanie, korzystał
z niej aż do czasu wyeksmitowania go z te-
go gruntu, t. j. zdaje się, do 1936 r. Za cały
ten okres Pronkiewicz właścicielowi nie nie-
płacił. Wobec tego Truszyński przez adwoka-
ta Jaroszewicza wytoczył przeciwko Pronkie-
wiczowi powództwo, żądając rozwiązania u-
mowy przyrzeczenia sprzedaży i wyrzucenia
z niej. W tej sprawie po raz pierw-
szy stawałem ze strony Pronkiewicza i spra-
wę wygrałem: powództwo Truszyńskiego w
dniu 2 marca 1928 r. przez Sąd Okręgowy
w Nowogródku zostało oddalone. Wyrok w
tej sprawie przez Sąd Apelacyjny nie był
zaskarżony i stał się prawomocny.

W parę lat później Truszyński przez ad-
wokata Ernesta Ambroszkiewicza znowu wy-
toczył powództwo do Pronkiewicza o wyjęcie
z jego posiadania tychże 47 ha. Po sprawy
wstałaby osoba 3-letni z samodzielnymi praw-
mi. W sprawie tej znowu stawałem w imie-
niu Pronkiewicza i sprawę jak i pierwszą
wygrałem. Nowogródzki Sąd Okręgowy w
dniu 26 czerwca 1931 r. powództwo Truszyń-
skiego i interwencję główną oddalił. Wyrok
ten adwokat Ambroszkiewicz i interweni-
ent zaskarżył do Sądu Apelacyjnego, który w
dniu 4 czerwca 1932 r. wyrok Sądu Okręgow-
ego uchylił. W Sądzie Apelacyjnym sprawę
nie prowadziłem. Stawał tam w imieniu Pron-
kiewicza adwokat Jarosław Szynder.

Szalapin w Wilnie

Wczoraj wieczorem przybył z
Warszawy do Wilna znany śpiewak
Szalapin.

Na dworcu powitali go b. serdecz-
nie przedstawiciele prasy i sfer arty-
stycznych oraz miejscowej kolonii ro-
syjskiej. Przy tym wręczono mu bu-
kiety żywych kwiatów.

Podziękowanie

Niniejszym składam podziękowanie
kolekturze

„Droga do Szczęścia”

za wydanie mi wygranego losu
Nr 90713 4 klasy obecnej loterii, po-
mimo, że na czas zań nie zapłaciłem,
na który to numer padła wygrana
w wysokości 2000 zł.

M. Żeliszewski
8.V.37. Elektrownia Miejska.

Delbos złoży w zytę w Brukseli

BRUKSELA (Pat) — Agencja „Bel-
gia” komunikuje: Na zaproszenie rzą-
du belgijskiego min. Delbos przybę-
dzie 21 maja z wizytą do Brukseli

Bole REUMATYCZNE I ARTRETYCZNE
NAJWIĘCEJ DOKUŻAJĄ PODCZAS ZIMNA I NIEPOGODY
MAŚĆ PRZECIWEUMATYCZNA
OSMOGEN
GASECKIEGO
i PŁYN PRZECIWEUMATYCZNY DO KĄPIELI „OSMOGEN” KOJA TE BOLE.

Zjazd Polaków akademików moskiewskich

IV-ty koleżeński zjazd byłych wycho-
wanców wyższych uczelni miast Moskwy od-
będzie się w Wilnie od 27 do 30 maja 1937
roku. Informacji udziela i przyjmuje zapisy
na udział w zjeździe sekretariat zjazdu w
Wilnie: Państwowa Szkoła Techniczna Holen-
derna 12, inż. Jan Gumowski, tel. 283.

KLAWIOL
ZGRUBIENIA SKÓRY
ODCISKI

Czy Niemcy i Włochy są w stanie wojny z Hiszpanią

Wojna domowa w Hiszpanii interesuje prasę całego świata pod kątem widzenia postępów zbrojnych, tej czy innej strony.

Rzadko się spotyka natomiast na ten temat rozważania z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Prawo w ogóle niewiele ma do powiedzenia tam, gdzie decydują tanki i samoloty. Próbkę rozmowa prawnicza na temat sytuacji, jaka się wytworzyła w stosunkach międzynarodowych w związku z wojną hiszpańską zawiera niniejszy artykuł.

Ustosunkowanie się niektórych mozarstw do wypadków hiszpańskich na biera specyficznego i ogromnie ciekawego charakteru jeżeli zastanowimy się nad konsekwencjami, jakie pociąga ono z punktu widzenia prawa międzynarodowego.

Rząd madrycki podał swego czasu oficjalny komunikat, w którym stwierdzał, że po stronie generała Franco walczy nie tylko ochotnicy niemieccy i włoscy, lecz także umundurowane oddziały wojskowe tych państw i że armii jego udało się wziąć do niewoli cały szereg takich właśnie jednostek.

Komunikat ten nie został formalnie zdementowany ani przez Włochy, ani przez Niemcy, wobec czego zachodzi domniemanie prawne, iż od powiada on rzeczywistości.

W takiej sytuacji zupełnie słusznym byłoby pytanie, czy fakt, że regularne oddziały wojskowe toczą walkę z armią rządu hiszpańskiego, nie wskazuje, że państwa, oddziały te wysyłające, znajdują się z Hiszpanią w stanie wojny.

Tego rodzaju hipotezie przeczyłoby na pozór fakt, że ani z jednej strony nie miało miejsca wypowiedzenie wojny, ani też druga strona nie uważała się za zaatakowaną, ponieważ w komunikacie swym ograniczyła się do stwierdzenia pewnego stanu faktycznego bez wyciągania żadnych konkluzji.

Wobec tego należałoby zbadać, co mówi nauka prawa narodów o tej kwestii, i co mówiące jest przez nią uważane za cechę specyficzną, za warunek konieczny dla zaistnienia stanu wojny.

Rozstrzygnięcie tego pytania posiada, wobec rozpoczętych już prac komitetu nieinterwencji, kolosalne znaczenie praktyczne, ponieważ stwierdzenie wojny musiałoby się równać natychmiastowemu wystąpieniu Włoch i Niemiec z tego ostatnie go, jako państw nienaturalnych, dalszy zaś ich udział byłby w takich wa-

runkach niesłychanie ciężkim pogwałceniem najbardziej podstawowych zasad prawa międzynarodowego.

Historia przekazuje nam szereg wypadków w których zachodziły prawne wątpliwości co do istnienia stanu wojennego pomiędzy poszczególnymi państwami.

Tak więc, podczas wojen Napoleońskich Portugalia, kilkakrotnie na jeżdżana przez wojska francuskie, uporczywie odmawiała uznania stanu wojennego. Kiedy problem ten został przedłożony do rozstrzygnięcia Trybunałowi Admiralicji, lord Stowell zawyrokował: „Nie jest bynajmniej koniecznością, aby dwa państwa wypowiadały sobie wojnę. Chociażby Portugalia nie stawiała żadnego oporu wojskom francuskim, Francja może nie zwracać na to uwagi i działać tak, jakby wojna istniała”.

Widzimy teraz, że niepotrafiłoby nie przez Hiszpanię przysłania oddziałów wojskowych jako wydania wojny nie świadczy bynajmniej o tym, że wojny rzeczywiście nie ma. Brak oficjalnej deklaracji ze strony Niemiec i Włoch również z punktu widzenia prawnego nie posiada żadnego znaczenia.

Rozpatrzmy jednak i inne przypadki. W roku 1900, po tak zwanym Powstaniu Bokserów i zamordowaniu posła niemieckiego w Chinach państwa europejskie dokonały zbrojnej ekspedycji i zajęły Pekin, ustąpiły zaś dopiero wtedy, gdy rząd przyrzekł im szereg korzyści. Pomimo tak daleko zaawansowanych działań nieprzyjacielskich nie było wówczas mowy o wojnie.

Thumaczy się to tym, że państwa wyraźnie zaznaczyły, że wszelkie akty podejmują z tytułu represaliów.

W związku z tym znakomity znawca prawa międzynarodowego prof. Mac Nair w odczycie wygłoszonym w londyńskim Grotius Society zaznaczył, że tam, gdzie mamy do czynienia z walką zbrojną i jednocześnie brakiem oficjalnego ogłoszenia stanu wojennego, musimy za podstawę naszych wniosków wziąć „animus belligerendi” (zamiar prowadzenia wojny). Dlatego też agresja Chin w roku 1900 nie była uznana za wojnę.

W interesującym nas wypadku państwa nie zadeklarowały jednak, że chodzi im jedynie o dokonanie represaliów lub osiągnięcie jakiegoś ściśle określonego celu.

Jeżeli oddziały włoskie i niemieckie znajdują się rzeczywiście w Hiszpanii, to może to mieć jedynie na celu wspomaganie generała Franco w walce z rządem, a zatem „animus belligerendi” jest niewątpliwym.

Zagadnienie to posiada jednak jeszcze drugą stronę medalu.

Jak wiemy, Niemcy i Włochy uznały rząd generała Franco za legalny i wysłały doń nawet swoich posłów. W takich warunkach ponieważ z punktu widzenia tych państw naród i państwo hiszpańskie reprezentuje w sposób właściwy gen. Franco, przeto walka z rządem madryckim nie jest bynajmniej walką z Hiszpanią, lecz jedynie udzieleniem prawowitej władzy pomocy przeciwko buntownikowi.

Jedyną kwestią, jaka się teraz nasuwa, jest pytanie, czy uznanie rządu generała Franco w obecnych warunkach nie wykracza poza ramy zakre-

szone w tym względzie przez istniejące reguły prawne.

Prawo międzynarodowe odróżnia cztery rodzaje uznania: uznanie państwa, rządu, i grupy, walczącej o swoje prawa. To ostatnie stosuje się do wszelkiego rodzaju wojen domowych i powstań, i rozpada się jeszcze na dwie kategorie: uznanie za stronę wojującą i uznanie za powstańców.

Tam, gdzie chodzi o uznanie rządu, musi istnieć szereg warunków, które by takie uznanie umożliwiała. Przede wszystkim musi istnieć faktyczne władanie i wykonywanie funkcji rządzenia na właściwym terytorium.

Dlatego też, jeżeli pewna grupa znajduje się jeszcze w stanie walki z istniejącym porządkiem, można uznać ją za stronę wojującą lub za powstańców, jeżeli chce się uniknąć zarzutu interwencji, a pomimo to w pewien sposób zaakcentować swoje stanowisko.

Zdarza się jednak, że jakieś państwo, chcąc w niedwuznaczny sposób dać wyraz swoim sympatiom dla powstańców uznając ich za rząd legalny, zanim jeszcze zdolają oni rzeczywiście ugruntować swoją władzę.

Taką sytuację mieliśmy podczas walki o niepodległość Stanów Zjednoczonych, kiedy to Francja uznała je jeszcze podczas walk, co nawet oficjalna doktryna amerykańska uważa za interwencję.

Dlatego też neutralność Niemiec i Włoch należy uznać w każdym bądź razie za wątpliwą, aczkolwiek, po uwzględnieniu oficjalnego uznania przez nie rządu gen. Franco, nie można już mówić o wojnie z Hiszpanią tak, jakby to było w innym wypadku.

L.



Był tylko jeden

Ksiądz Kneipp — i jest tylko jedna prawdziwa kawa słodowa, która szczyli się właśnie nazwiskiem swego wynalazcy. — Istnieje więc tylko jedna prawdziwa

Kawa Stodowa Kneippa!

Sensacje dnia

Znakomity tenor Ignacy Dygas uległ zakażeniu

Znakomity tenor Ignacy Dygas uległ zakażeniu po zastrzyknięciu sobie za skórę jakiegoś preparatu medycznego.

Zastrzyki robił sobie sam chory i widocznie strzykawka nie była dostatecznie czysta, gdyż po paru dniach wystąpił silny obrzęk i wysoka gorączka.

Chorego artystę leczył syn, student

ostatniego roku medycyny. Gdy stan chorego nie poprawiał się, wezwano jednego z najwybitniejszych lekarzy warszawskich.

Wczoraj nastąpiła poprawa w zdrowiu p. Dygasa, nie mniej przeto artysta będzie musiał poddać się operacji.

26 osób oskarżonych w wielkim procesie komunistycznym w Łodzi

Sąd Okręgowy w Łodzi wyznaczył na dzień 3 czerwca rozprawę wielkiej sprawy komunistycznej o agitację wśród młodzieży robotniczej na terenie łódzkiego okręgu włókienniczego.

W procesie tym zasiadzie na ławie oskarżonych 26 osób z Mendlem Gdańskim na czele. W sprawie tej zgromadzo no liczne dowody rzeczowe w postaci potajemnych druków, korespondencji itp.

Zatarg z niższymi funkcjonariuszami w uczelniach akademickich

Związki niższych funkcjonariuszy R. P. wystąpiły ze skargą do Ministerium Oświaty przeciwko przekraczaniu 8-go dzinnego dnia pracy na wyższych uczelniach.

W memoriale, wskazują oni, że wsku-

tek konieczności utrzymywania porządku w zakładach uniwersyteckich, Politechniki i t. d. woźni pracują niekiedy, aż do godz. 9-ej wieczór — począwszy od 6 rano.

P. Smętek po raz ostatni w stroju kobiecym

Przechodnie ulicy Marszałkowskiej w Warszawie mieli ciekawe „widowisko”.

Oto przed jeden ze sklepów, znajdujący się na tej ulicy, zjechał taksówką Witold Smętek (dawna sportsmenka Smętkówna), w towarzystwie paru przyjaciół, ubrani jeszcze w strój kobiecy.

Po wstąpieniu do sklepu poddał się p. Witold operacji przemiany stroju kobiecego na męski, co wywołało dość dużo kłopotu — gdyż wszystkie prawie stroje okazały się za duże. W końcu jednak znaleziono odpowiedni garnitur, do którego p. Witold Smętek kupił sobie jasny kapelusz. Nielada kłopot był z włożeniem kołnierzyka, albowiem najmniejszego nawet numer kołnierzyka męskiego jeszcze okazał się zbyt wielkim.

W końcu jednak i ta trudność została pokonana i ze sklepu konfekcyjnego wyszedł już pan Witold Smętek w całym tego słowa znaczeniu... męczyzną.

Ze zrujnowanej Guerniki



Żołnierze grzebią się w ruinach Guerniki, doszczętnie zburzonej podczas ataków bombowych samolotów powstańczych.

* * *

Istnieje jednak i strona społeczna, w tej małej nowelce Prusa, streszczonej w komunikaciku antypresowskim. Zagadnienie komasacji sił ludzkich.

O tej komasacji pisał już każdy dziennik w Polsce. Tu i ówdzie energiczni starostowie poprosili wezwali p'emię prezosów i powiedzieli „preze si wszystkich organizacyj łączcie się” i zamiast 36 organizacyj na papierze powstało pięć pracujących i pożytecznych.

Ale to się stało niestety w małej ilości ośrodków. Nawet w wielkich miastach widzimy po pięć organizacyj działających na jednym polu. W razie jakiegoś nieporządku trudno jest ustalić odpowiedzialność.

Wielka idea uspołecznienia ma swego śmiertelnego wroga. Wrogiem tym jest nadmiar społeczników, oraz nadmiar organizacyj i pracujących na jednym ośrodku. W rezultacie brak pracy i pustka wypełniona przez plotki.

Ale komasacji domaga się nie tylko życie społeczne. Domaga się również i prasa małych miasteczek. Wielki dziennik, drukujący w małym mieście ostatnią stronę, daje aż nadto miejsca na potrzeby lokalne, oczywiście nie w stylu powyżej przytoczonej powiastki „o panu prezesie”.

Ambicje lokalne małych miasteczek tworzą jednak dwa typy pisemek: 1) typ grafomanii, pouczającej min. Edena, iż lekkomyślnie steruje losami Wielkiej Brytanii; 2) typ pisemka, opierającego swój byt z konieczności na szantażu.

Oba typy są zarówno zbędne i jednako szkodliwe. Ale ta niepotrzebna strata papieru i pieniędzy nie jest b. często winą organizatorów. Po prostu nie ma gruntu na nic innego. Jak każ roślina potrafi wyrosnąć bez gruntu. Zasada komasacji tak zbawienna w rolnictwie musi znaleźć i w tych dziedzinach swoje zastosowanie. Powinno powstać statut prasowy, który by jakoś uporządkował dzikie wyrastanie pisemek. Już rozpoczęta koma-

sacja życia społecznego i zawodowego powinna ulec wydatnemu przyspieszeniu. Nie tylko wola ludzka, ale i warunki rozwoju, powinny być brane pod uwagę przy zakładaniu słowa rzyszeń i pism. Papier i czytelnicy, reszta w dość skromnej liczbie przydadzą się większym dziennikom. Korespondencje lokalne również.

Oczywiście mogą one nie darować prezosowi o ile rzeczywiście był w stanie „kompletnego opilstwa” i nie uważował nawet pryncypalnej ulicy miasteczka w biały dzień. Ale na ogół czyn wymieniony zasługuje raczej na 5 zł. kary, niż na artykuł wstępny. Kultura, radio, czytelnictwo, jeźdźnia, chodniki, plotki, latarnie, komunikacja zasługują na uwagę... ale mogą się doskonale zmieścić w ramach korespondencji lokalnych.

Komasacja energii ludzkiej — oto słuszne hasło czasów, które nadchodzi.

Kazimierz Leczycki

—oOo—



Technika tygodniowa

Komasacja

NIEPOSZANOWANIE STANOWISK KIEROWNICZYCH.

„Prezes stowarzyszenia w X... pan J. będąc w stanie kompletnego opilstwa wywołał wskutek załatwienia swych potrzeb naturalnych na pryncypalnej ulicy zgorszenie publiczne i zbiegowisko.”

Brak w pobliżu stróża ładu i bezpieczeństwa uchronił p. Prezesa od bardziej przykrych konsekwencji, jednakże nie uchronił od bardzo przykrych komentarzy zarówno osobistych jak i z tytułu stanowiska społecznego.” (Z prasy małych miasteczek).

A fe, p. prezesie, i a fe p. stróżu bezpieczeństwa! Jeden, mówiąc stylem Wiecha „uskuteczniał zgorszenie publiczne”, a drugiego w ogóle w tej nieszczęsnej godzinie nie było na posterunku. W mieście pełnej bżów i świnek, nudzących się dziewczątek

i pięknych ogródków, natłok wydrzeń nie jest zjawiskiem chronicznym. Żądza sensacji wielka jest jak pragnienie na Saharze. Całymi tygodniami nie dzieje się nic, nie ma żadnej strawy dla kumoszy na ucho i kumoszki drukarskiej.

Ale na szczęście dla poszukiwaczy sensacji istnieje pan prezes, współczesny szlachcic na zagrodzie równo wojewódzie, wielki pan na małym osiedlu. Jego to śledzą oczki z zapłotką i z zapłotką... a nuż, a nuż... potkniesz się i „uskutecznisz się”.

No i sensacja jest.

A stróż ładu i bezpieczeństwa? Jak że by śmiał tak wielkiego człowieka. Może i był, ale się w porę odwrócił. Ka taszyć do małej kryminalki lokalnej.

„Z prawdziwą przyjemnością słucham...



CO MÓWI NAJSŁYNNIEJSZA POLSKA ŚPIEWACZKA
OPEROWA EWA BANDROWSKA-TURSKA?

„Z prawdziwą przyjemnością słucham koncertów od-
twarzanych na odbiorniku Philipsa 695 — są radością
i wypoczynkiem gdyż odbiornik Philipsa oddaje
muzkę i śpiew z niesłychaną czystością dźwięków
i harmonii.”

Ewa Bandrowska-Turska

Oświadczenie powyższe otrzymała
popularne czasopismo „Muzyka”.

PHILIPS Super

695

ŻART NA STRONIE

Maturzystom

Aby na świecie nie powodziło się
zbyt dobrze młodym ludziom obojga
płci — wymyślono maturę. Przy tym ży-
czliwie i z całą serdecznością czas jej
trwania ustalono na wiosnę, t. zn. w po-
rze, gdy wszystko można czynić z łatwo-
ścią z wyjątkiem właśnie tego jednego:
— ślęczenia nad słówkami łacińskimi lub
rozwiązywania kilometrów zadań try-
gonometrycznych.

Procedura dostąpienia zaszczytu skła-
dania matury jest dosyć skomplikowana.
Trzeba przedtem być w ósmej klasie. Nie
ma większego znaczenia ukończenie tyl-
ko szkoły gotowania albo kursu wioślar-
skiego czy narciarskiego. Konieczne trze-
ba być abiturientem przez rok, albo też
przez dwa lub trzy lata — zależnie od
ufosunkowania się do „nauki jako ta-
kiej”.

Ufosunkowanie się może być dwoja-
kie: zdecydowanie negatywne, gdy in-
dywiduum opiera w mundurze szkolny
za żadną cenę nie chce się poddać ani
wpływowi lafiryndacji, ani fizyki, ani
matematyki; pozytywne — gdy indywi-
dualność jest słabo wyklarowana i łatwo
ulega wpływom, powstającym na skutek
tkwienia w podręcznikach.

Nie należy do przyjemności zawód
abiturienta dzięki liczным zawodom,
jakie sprawia. Stałe trzeba być czujnym,
codziennie na każdej lekcji przygo-
towanym do wyrwywek. Zachowanie się prze-
ciwnie temu wywołuje przykre skutki. Oso-
biście nieraz miałem wystawiane mi ne-
krologi w rodzaju:

N. N. po krótkiej, lecz marnej
odpowiedzi: „historii
przeniósł się w świat gorszych
uczniów, o czym zawiadomiam
stroskane społeczeństwo ka-
sowe. Zostawienie na drugi
rok odbędzie się w zerwie.”

Takie klepsydry psują nerwy i odda-
lają perspektywę dojścia do matury.

Wielkim udogodnieniem życiowym są
wydawane niekiedy komunikaty ostrze-
gawczo-meteorologiczne i la PIM: „dziś
na twarzy fizyka pogoda; na twarzy fa-
cynisty zachmurzenie, spodziewane są w
okolicy klasy ósmej przejściowe burze;
na lekcji polskiego więcej niż pewne
wielkie opady atmosferyczne z groma-
mi”.

Semą maturę — jak wiadomo — po-
przedza okres dopuszczenia do niej. Nie
stety, jest ono całkowicie niezależne od
ludzi najwięcej nim zainteresowanych. Po-
dobno wszędzie odpowiednie starania i
dopiero w roku przyszłym o dopuszcze-
nie do egzaminu dojrzałości będą decy-
dować sami uczniowie. Kto ma czas i

wyższe maksymę, że nauka nie zaję-
cie, nie ucieknij — niech czeka.

Egzamin pisemny nie jest trudny —
jeśli wśród biorących w nim udział za-
szczerzy się zrozumienie dla idei spół-
dzielczości i miłości bliźniego. Wielką
pomocą stają się często „pomocze nauko-
we” w postaci łatwo przenośnej; biblio-
teczki bryków, kluczków i karleluszek,
władowanych we wszystkie zakamarki
garderoby osobistej. Ponieważ taka bi-
blioteczka wydatnie zwiększa fuszę —
poleca się już na kilka dni przedtem no-
sić ją ze sobą, aby nagle „przybycie na
wagę, rozrost kształtów” nie wydał się
gronu nauczycielskiemu zbyt podejrz-
nym. Ono bowiem nie wierzy, że można
niekiedy uzyć niespodziewanie, w ciągu
paru zaledwie godzin.

Powodzenie egzaminu pisemnego za-
leży na ogół od rozstawienia ławek.
Ławka w najdalszym, najmroczniejszym
kącie sali daje przeważnie największe mo-
żliwości w zakresie wolności badań na-
ukowych, czyli w zakresie szperania po
kieszonkowych zbiorach. Nieźle podob-
no pomaga wychodzenie na korytarz w
celu napicia się wody, albo kupienia
bulki.

Egzamin usny może być „mówiany”
i „dorozumiany”. Egzamin mówiony —
jeśli chodzi o jego budowę — jest dia-
logiem. Profesor egzaminacyjny stawia
pytania a delikwent mniej lub więcej
przytomnie na nie odpowiada. Egzamin
dorozumiany — to monolog w całym te-
go słowa znaczeniu. Profesor monologu-
je, a pragnący otrzymać świadectwo doj-
rzałości milczy. Tylko oczy ma wymowne,
proszące o zrozumienie jego intencji.
Chciałby odpowiedzieć, ale nie umie. A
ponieważ profesorowie nie lubią „doro-
zumiewać się” — egzamin dorozumiany
jest czybionym środkiem do osiągnięcia
matury. Tak samo czybionym środkiem
jest wysuwanie zbyt śmiałych tez nauko-
wych, jak np., że napięcie elektryczne
mierzy się w gramach na sekundę, albo,
że Jan Sobieski pokonał Krzyżaków w
bitwie pod Grunwaldem. Nowatorstwa
nie lubię.

Zresztą, w celu zapewnienia powo-
dzenia w egzaminie najlepiej wziąć ze
sobą jakiś porządkowy kawałek deski. Po-
to, aby w razie czego mieć ostatnią deskę
ratunku.

Jan Huszcza.

NA PRZENIESIENIE WOJ. BILYKA.

Co Bilyk, a nie jest
Nie pisze się w rejestr.

O REWOLUCJI W HISZPANII

„Wolność Tomku
w cudzym domu”.

TO CO INNEGO.

Pan Teofil Zdzienko przychodzi do
lekarza:

— Panie konsyliarzu, niech pan zo-
baczy co się robi z moim nosem! Czy
to czasem nie katar?

Po zbadaniu pacjenta medyk woła:
— Ależ, mój panie, to syfilis!
— A lek, to rozumiem! Bo skąd do
mnie katar?

LA VIE PARISIENNE.

— Serwis, Józiu, co słychać?
— Oj, niedobrze! Złotówkę trudno
zarobić! Powiadam, ci jak tak dalej pó-
jdzie, to sobie chyba życie odbiorę!

— Frajer z ciebie! Pojeżdż do Paryża...
Tam się żyje! Prawdziwa bajka! Idziesz
sobie ulicą, podchodzą do ciebie i pro-
ponują obiad z winem... Oczywiście za
darmo! Potem przejażdżka wspaniałą li-
muzyną po Łasku Bułońskim. Później idę
z tobą do teatru kupuję ci bilet. Następ-
nie kolacyjka z szampanem, nie dają ci
placik rachunku! Na zakończenie przyjem-
ności seksualne — i jeszcze dostajesz
pięćset franków! To jest życie co?

— Bujasz, Feluś! Skąd ty możesz wie-
dzieć? Przecież tyś nigdy nie był w Pa-
ryżu!

— To prawda, ja nie, ale moja
siostra!

(ze „Szpilek”)

OMYLKA.

— Zauważyłam, że płakał pan pod-
czas śpiewu mej córki. Czy jest pan
Włochem?

— Nie, nauczycielem śpiewu.

OPUSZCZONA POZYCJA.

O mocno zaawansowanym wieku paw-
nej znakomitej aktorki wileńskiej krą-
żą fantastyczne plotki.

Ostatnio, siedząc w kawiarni w towa-
rystwie kolegów, gwiazda oświadczyła:
— Powiem wam szczerze: mam 47
lat!...

— Nie licząc chyba niedzielnych po-
południówek!... — szepnął ktoś.

DZIECI.

Pociąg pędzi przez pola i lasy. Gu-
wermanika, wychowawczyni 6-letniego
chłopczyka spogląda w okno i zachwy-
ca się pejzażem.

— Jak pięknie! Cóż za rozkosz wyr-
wać się z miasta i odechnąć na łonie
przyrody. Dokoła zieleń, przyroda, bez-
troska, rozkoszne podmuchy wiatru, piesz-
czoła słońca!...

Pawelek ze znużoną miną wzrusza
ramionami:

— Jaka ona świeża duchowo!...

ZŁOŚLIWY.

W procesie rozwodowym żona zarzu-
ca mężowi, iż uderzył ją w twarz. Pozwa-
ny zaprzecza:

— Nigdy nie uderzyłem żony, gdyż
jessem za dobrze na to wychowany.
Zresztą, bałbym się uderzyć ją w twarz,
bo mógłbym jej uszkodzić szlachną
szczękę!...

Wystawa jubileuszowa Wojciecha Kossaka w Wilnie

Dziś, w niedzielę 9 maja o godz.
12 w południe odbędzie się w salach
Kasyna Garnizonowego w Wilnie uro-
czyste otwarcie jubileuszowej wysta-
wy dzieł Wojciecha Kossaka.

Wystawa ta zorganizowana zosta-
ła w związku z obchodem 50-lecia
pracy artystycznej słynnego batalisty
polskiego, którego talent rozstrzął i

mię sztuki polskiej i bohaterstwo żoł-
nierza polskiego także szeroko poza
granice kraju. Protektorat nad or-
ganizacją tej wystawy w Wilnie ob-
jęli: J. E. acybiskup Dr. R. Jałbrzy-
kowski, gen. Fr. Kleeberg, gen. St.
Skwarezyński i prezydent m. dr. Wi-
ktor Małeszewski.

Garbarze w Sokółce uzyskali podwyżkę płac

Trwający od kilku tygodni strajk garba-
rzy w Sokółce, połączony z okupacją warszt-
atów pracy, został zlikwidowany. Robotnicy

uzyskali podwyżkę płac od 5 proc. do 10
proc. i przystąpili do pracy.

Ceny mydła

Starostwo Grodzkie Wileńskie komu-
nikuje, iż Ministerstwo Przemysłu i Han-
dlu w drodze porozumienia z Centralnym
Związkiem Przemysłu Mydlarskiego w
Polsce ustaliło następujące ceny detalicz-
ne mydła, obowiązujące na terenie całego
kraju od dnia 1 maja rb.:

mydło do prania 1 gal. — 1.50 zł za
1 kg,

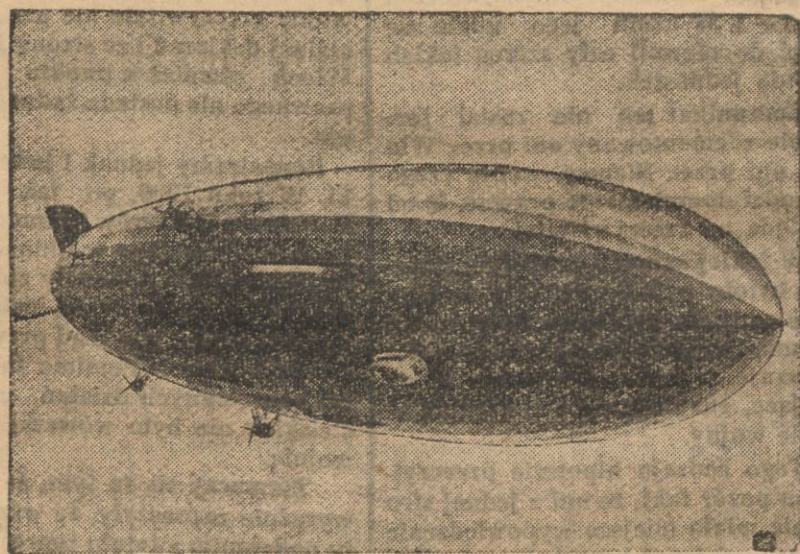
mydło do prania 1 gal. — 1.25 zł za
1 kg,

mydło do prania 1 gal. — 1.00 zł za
1 kg.

Do gatunku I-go należą t. zw. „mydła
markowe” bez opakowania: „Jeleń
Schicht”, „Rewolwer Majde”, „Adamcze-
wski z wieżą”, „Koltontaj z pralką”,
„Czwilicer”, „Spolem”, „Rajskie”, „Pol-
se”, „Tukan” i t. p.

2-gi gatunek — mydło ciemniejsze —
znane jest jako mydło powszechnego
użytku. Na ogół nie jest ono firmowane.
Do gat. 3-go należy mydło niebieskie
t. zw. marmurkowe.

Po katastrofie „Hindenburga”



Wiedź o straszliwej katastrofie nie-
mieckiego sterowca „Hindenburg”, któ-
ry spłonął w chwili lądowania na lotnisku
w New Yorku, odbiła się szerokim echem
po całym świecie. Depesze dotyczące tej
katastrofy zepchnęły na plan drugi nawet
władze z frontów krwawiącej Hiszpanii.

Niemieckie sterowce typu „Zeppelin”
utrzymujące transatlantycką komunikację
lotniczą, cieszyły się zaufaniem. Podróż
„zeppelinem” uważana była za bezpie-
czną.

Jak wiadomo katastrofę spowodował
wodór. Gdyby sterowiec wypełniony był
gazem helium, wybuch nie miałby miej-
sca. Wojskowa Komisja Senatu U. S. A.
pod wrażeniem katastrofy zatwierdziła
odrzucać ustawę, zezwalającą na ulgowy
wywóz helium, (produkowanego w Sta-
nach Zjednoczonych) do Niemiec na cele
komunikacji transatlantyckiej.

Historia sterowców typu „zeppelin”
związana jest ściśle z wojną światową.

DWIE WIZYTY „ZEPPELINÓW” NAD LONDYNEM.

Pewnej marcowej nocy w r. 1916 nad
Londynem zjawił się niemiecki „zeppe-
lin”, Londyn spodziewał się wówczas wi-
zyty niemieckich samolotów.

Na firmamencie ciemnego nieba prze-
biegały szerokie smugi światła elektrycz-
nego. Smugi te zbiegały się ze wszyst-
kich stron horyzontu i przecinały się na-
wzajem, tworząc wysoko srebrzyste węzły
oślepiającego światła. Nagle zagrzmiał
wyszczał. Następnie drugi i trzeci. Był to
sygnał, obwieszczać pojawienie się
nieprzyjaciela.

Wtem jeden po drugim rozległy się
dwa wstrząsające wybuchy. Zadrżały w
swych posadach domy. To rzucono na
Londyn z nieprzyjacielskiego sterowca
dwie duże bomby.

26 kwietnia 1930 r., w 14 lat po pier-
wszej wizycie sterowca nad Londynem,
nad stolicą Albionu znowu zawił się
„zeppelin” niemiecki. Tym razem nie no-
cą, jednak w godz. 4 p.n. Anielcy tym
razem entuzjastycznie witali przyłot ni-
emieckiego sterowca, a „zeppelin” ze
swej strony nie tylko odpowiadał na to
przyjęciem, lecz w pewnym momencie zni-
żył się nad miastem i poczynił ukłon w
stronę loży królewskiej. Był to pewnego
rodzaju „kniksen” powietrznego olbrzy-
ma.

URZĄDZENIE „ZEPPELINÓW”.

Olbrzymi tułów sterowca, zrobiony
z trwałego jak stal, lecz zarazem znacz-
nie lżejszego stopu, przedzielony jest na
19—20 izolowanych komór. W każdej
komorze znajduje się balon ze specja-
lnej materii, napęnlony wodorem. Ze-
wnętrznemu tułow sterowca okryty jest spe-
cjalną materią, która ma idealnie równą
powierzchnię. Na dole nieco występuje
z przodu gondola pasażerska, w której
mieszczą się sterownia i maszyny. Po bo-
kach zwisają na stalowych linach 5 jajo-
watyh gondol motorowych. W każdej

znajduje się jeden motor o sile 550 h. p.
W ten sposób ogólna siła motorów prze-
ciężnego sterowca wynosi 2750 koni.

ZNACZENIE WODORU.

Każdy metr³ wodoru, który wypełnia
balony sterowca, może unosić w powie-
trze ciężar jednego kilograma. Balony
„zeppelina” zawierają 105 tysięcy metrów
tego gazu, co pozwalało sterowco-
wi, którego ogólna waga wynosi 120
tonn, trzymać się w powietrzu w ciągu
kilku dni. Mimo olbrzymich rozmiarów
sterowca (236 metr długości i 30 metrów
szerokości w centrum) linie jego są pro-
porcjonalne i nawet eleganckie.

Z ogromnego obszaru, który zajmuje
sterowiec, dla pasażerów wyznaczona
jest przestrzeń, której długość wynosi 37
metr, a szerokość 5 metr.

Sterowiec podbił Londyn i angielską
opinję fachową. Po zapoznaniu się z je-
go konstrukcją, przystąpiono w Anglii
do budowy dwóch olbrzymów powietrz-
nych R. 100 i R. 101. Pamiętamy wszyscy
o wstrząsającej katastrofie R. 101, pod-
czas której zginał, między innymi mini-
ster lotnictwa Lord Thompson.

STEROWIEC „HINDENBURG”.

Sterowiec „Hindenburg”, który spło-
nął jak zapałka nad lotniskiem New York-
skim, był młodszym bratem „Hr. Zeppel-
ina”.

Budowa „Hindenburga” trwała z górą
4 lata. Swoją pierwszą lot transatlantycki z
Frankfurtu do Rio de Janeiro i z powro-
tem sterowiec odbył w kwieśniu 1936 r.
Rozmarami i technicznym wykończeniem
prześcignął swego młodszego brata. Po-
siadał on 5 gondol. „Hindenburg” zbu-
dowany został wyłącznie dla celów komu-
nikacji transatlantyckiej. Obliczony był
na 50 pasażerów, oprócz 45 ludzi obłu-
gi. Wówczas kiedy sterowiec „Hrabia
Zeppelin” posiadał dla pasażerów prze-
strzeń 34 metr³, pasażerowie „Hindenburga”
dysponowali przestrzenią w 400 metrów
kw. Długość jego wynosiła 245 metr. Ba-
lony zawierały 214 tysięcy metr³ wodoru,
siła zaś motorów wynosiła 4,400 H. P.
Maksymalna szybkość równała się — 135
km. na godzinę.

WYJAŚNIENIE D-RA ECKENERA.

Wczoraj po katastrofie rozgłosie
berlińskie przyniosły referat dra Eckene-
ra o tragicznym losie sterowca. Miedzy
innymi dr Eckener potwierdził, że gdyby
balony „Hindenburga” napęnlone były
helium a nie wodorem, wówczas katastro-
fa nie miałaby miejsca. Napęnlone ba-
lony sterowca helium kosztowałyby jed-
nak 6 razy drożej.

Obecnie jednak, po znamiennej u-
chwale komisji wojskowej senatu amery-
kańskiego o sprzedaży helium po ulgo-
wej cenie dla celów komunikacji transat-
lantyckiej — w sprawie tej nastąpił
zwrot ku lepszemu. Pod tym jednym
względem okropna katastrofa przyniosła
pożytek. (C.)

Notatki wileńskie

* * *
Codzień o programach pisa-
o urbanistycznych planach hają.
że już ledwie można dyszeć,
że już tehu nie staje.

Charkiewicz przez sen nawet pokazykuje
przeziwko ortografii nowej;
Leczyński się uśmiecha — zły znak, czuje —
ehee coś znowu projektować.

A jeszcze Orda, a ks. Śledziwski,
a Morelowski.
Doprawdy, pasja szewska:
przeleż i Limarowski.

Polityka w kawiarniach,
polemiki na „Środach” —
Boże, jakże marnie
tu upływa młodość!

jwm.

Materiały do „Żartu na Stronie” na-
leży nadsyłać na adres redakcji „Kurjera
Wileńskiego” dla Anatola Mikulki.

Stragany T-wa Oświaty Zawodow.

Onegdaj na rynku Łukiskim ukazały się dwa pierwsze stragany Towarzystwa Oświaty Zawodowej, urządzone przede wszystkim dla praktycznego przeszkolenia absolwentów kursów straganiarskich. Stragany zawierały manufaktury i cieszyły się bardzo dużym powodzeniem za równo u ludności wiejskiej, przybyłej na targ piątkowy, jak i miejskiej. W godzinach przedpołudniowych stragany były poproszcie oblegane przez tłumy. Wielu z pośród kupujących wyrażało głośno zaдовоlenie z tego, że na rynku wileńskim ukazały się nareszcie stragany, prowadzone przez firmę godną zaufania i obsługiwane przez grzeczny personel. Znalazło się kilka osób, które chodziły po rynku wśród innych straganów z manufaktury i namawiały kupujących do zważenia nowych, będących w rękach chrześcijańskich.

Pojawienie się straganów T-wa z towarem pierwszorzędnej jakości i po cenach konkurencyjnych spowodowało od razu w ciągu paru godzin niezwykle spo-

dek cen w innych straganach. Niektóre łkaniny potaniały o 50 groszy na metr. Oczywiście zostało to zauważone przez kupujących i wywołało komentarze.

Obrót obu straganów T-wa wyniósł wczoraj do 500 złotych. Organizatorzy spodziewają się, że przyszłe dni targowe przyniosą więcej.

Two ma zamiar wkrótce uruchomić jeszcze pięć straganów, w tym jeden z wyrobami ze skóry, dwa z galanterią, jeden z wyrobami ze szkła i jeden z książkami i dewocjonaliami. Stragany te będą ruchome. W dni targowe będą stały na rynkach, w zwykłe pod halami.

Jak zaznaczyliśmy w straganach tych, urządzonych wzorowo, odbywają praktykę absolwenci kursów straganiarskich. Po praktyce będzie im umożliwione rozpoczęcie samodzielnego handlu w miejscowościach Ziemi Półn.-Wsch. W tym celu powstanie prawdopodobnie spółdzielnia, która pozwoli na uzyskanie odpowiedniego kredytu na zakup towaru. (Z.).

Prof. Edward Moss na terenie Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie

W dniu 2 maja r. przybył na kilkudniowy pobyt do nadleśnictwa Porzece i Druski-niki prof. Edward Moss pracownik Królewskiego Instytutu Entomologicznego w Londynie, celem dokonania zbioru większej ilości kószonów borecznika.

Oddział dwu klinik USB w Druskienikach

W związku z umieszczeniem w Nrze 123 (4085) Kurjera Wileńskiego z dnia 6 maja b. r. notatką p. t. „Klinika Wewnętrzna U. S. B. uruchamia oddział w Druskienikach”, Rektor Uniwersytetu Stefana Batorowego w Wilnie wyjaśnia, że nie sama tylko Klinika Wewnętrzna, lecz dwie kliniki uniwersyteckie, mianowicie wewnętrzna i położniczo-ginekologiczna uruchamiają w czerwcu b. r. w Druskienikach wspólny oddział na 12 łóżek, do którego przyjmowane będą w pierwszym rzędzie osoby potrzebujące leczenia zdrowotnego i zakwalifikowane do tego przez kliniki uniwersyteckie.

Badania geologiczne w Szyłanach

Prace badawcze na terenie projektowanej budowy hydroelektrowni koło Szyłan trwają w dalszym ciągu. Wywiercono już 17 otworów dla zbadania dolnych warstw w miejscach, gdzie zaprojektowano budowę tamy na Wilji. Pozostają jeszcze do wywiercenia 2 otwory.



usuwa ból, pieczenie, obrzmienie nóg, zmniejsza odciążenie, które po tej kąpieli dotyka się, usuwa, usuwa, usuwa. Przeciwnie użyć do opokowania.

Do sprzedania PLAC

na Zwierzynie tuż przy ul. Tomasza Zana. Tanio. Informacje: ul. Zakretowa 15 m. 6 g. 15-17.

Cała rodzina zatruta się mięsem 3 osoby zmarły

We wsi Łosowa, pow. grodzieński zdarzył się wypadek zatrucia się całej rodziny mięsem. Restauratorem Makarewiczem miało być, które zachorowało i było leczone przez lekarza. Po wyzdrowieniu właściciel Makarewicz kazał roznąć, przemrażać mięso na

użytek domowy. Po spożyciu mięsa zabitego cielęcą całą rodziną, składającą się z 6-ciu osób ciężko zachorowała, przy czym 3 osoby zmarły. Dochodzenie ustaliło, że przyczyną śmierci było zatrucie się mięsem.

Niedzielne imprezy sportowe

W WARSZAWIE:

Na Placu Marszałka w godzinach południowych zakończenie rajdu motocyklowego dookoła Polski „Szlakiem Marszałka Piłsudskiego” na dystansie około 2000 kilometrów.

NA PROWINCJI:

W Łodzi mecz ligowy ŁKS — Garbarnia. W Krakowie wielkie eliminacyjne zawody lekkoatletyczne przed wyjazdem do Aten z udziałem czołowych lekkoatletów polskich w liczbie około 70-ciu, oraz mecz ligowy Cracovia — Warszawianka.

W Mościcach płyty samochodowy pościg za balonem.

We Lwowie mecz ligowy Pogon — AKS. W Bydgoszczy zakończenie mistrzostw zapasniczych Polski.

W Wejherowie wyścig dookoła powiatu morskiego.

W Gdańsku drużyna szczyptorniaka warszawskiego AZS rozegra dwa mecze.

ZA GRANICĄ:

W Mediolanie zakończenie mistrzostw lekarskich Europy.

W Budapeszcie zakończenie mistrzostw tenisowych Węgier z udziałem Jędrzejowskiej.

W Berlinie zakończenie turnieju Blau Weiss z udziałem polskich tenisistów.

Wilnianki ozdabiają kwiatami okna i balkony

Posiedzenie Rady Miejskiej Baranowicz

Onegdaj pod przewodnictwem burmistrza inż. Wolnika odbyło się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

Szczególne zainteresowanie posiedzenia okazali miejscowi masarze, którzy tłumnie przybyli po posiedzenie. Przyczyną tego była figurująca na porządku dziennym sprawa opłat od uboju w Rzeźni Miejskiej.

Jak zwykle, posiedzenie rozpoczęło się z opóźnieniem. Po przeczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia burmistrz Wolnik oraz radny dr. Fiuto złożyli sprawozdanie z ogólnopolskiego zjazdu miast.

Mówiąc z kolei o bezrobociu p. burmistrz podkreślił, że Wydział Opieki Społecznej Magistratu spełnia obecnie załatwianie funkcje dawnego biura pośred-

nictwa pracy. W roku ubiegłym było za rejestrowanych około 600 bezrobotnych, w roku bieżącym około 900 (obecnie przejawia się tendencja zniżkowa).

Dłuższą, miejscami gorącą dyskusję wywołała sprawa opłat od uboju w Rzeźni Miejskiej. Wydział Powiatowy zalecił zniżyć opłaty. Jak wiadomo miejscowa przetwórcza mięsna „Kresexport” korzystała ze specjalnej ulgi i płaciła za ubój po 4 zł od sztuki, gdy miejscowi masarze płacą po 5 zł.

Rezultatem dyskusji była uchwała o zmniejszeniu masarzom opłaty do 4 zł 50 gr.

Inne zmiany w budżecie miejskim poczynione przez Władze Nadzorcze Rady Miejskiej przyjęła bez zmian.

Omawiano poza tym szereg spraw drobniejszych.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski województwa wileńskiego sporządził wykaz zachorowań i zgonów w województwie wileńskim za czas od 25 kwietnia do 1 maja r. b. Zanotowano 113 wypadków odry, w tym 4 zgony, 89 wypadków jaglicy, 29 gruźlicy otwartej, w tym 6 zgonów, 18 krzuszki, 17 duru plamistego (w pow. postawskim i święciańskim po 7 wy-

padków i w wileńsko-trockim 3 wypadki), 10 wypadków błonicy, 9 wypadków różni, zapalenia opon mózgowych i duru brzuszno, przy czym dur brzuszny wystąpił w m. Wilnie (4 wyp. w tym 1 zgon), w pow. brasławskim (1 wyp.), 13 zachorowań na błonice, 3 na świnkę, 3 wyp. zakażenia pęcherzowego, 2 wyp. grypy.

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. CHOROBY ZŁEJ PRZEMIANY MATERII NISZCZA ORGANIZM I PRZYSPIESZAJĄ STAROŚĆ.

Racjonalną, zgodną z naturą kucania jest normowanie czynności wą-

troby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemcewskiego.

Broszury bezpłatnie wysyła labor. fiz. chem. Cholekinaza H. Niemcewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i sklepy apteczne.



MAGGI^{ego} kostki bulionowe

Obecnie tylko 6 grosz.

Jakość zawsze ta sama

Mignon G. Eberhart

4

Gdy pacjent znikł...

— Na miłość Boską, papo, czemu nie każeś zostawić drzwi otwartych? — zapytała płaczliwie, idąc do okna, któraś stała kilka trzcinowych fotelików i zżymając się na przezroczysty, jasnoliłowy tren, ciągnąc się za nią po podłodze. Bandaże na piersiach i plecach pogrubiały ją nieforemnie, gdyż w rzeczywistości była szczupłą i drobną, przy tym płowłosą jak ojciec, tylko bez jego ostrości rysów i wyrazu. Przyzwyczajona do stawiania na swoim, lubiła przesadzać swoje żartowniostwo i irytować się o byle co. Jeżeli wyszła za kuzyna po to tylko, żeby ród nie zaginął, to dotychczas nie w tym kierunku nie dokazywała. Trwała uparcie przy swoich uprzedzeniach, wyolbrzymiała je nieproporcjonalnie, interesowała się ogromnie kontrolą urodzeń — (nie wierzyła, że pielęgniarzki nie bardzo się na tym znają) i stanem swego zdrowia. Afiszując się na plaży w kostiumie kąpielowym, poparzyła się porządnie na słońcu, lecz robiła z tego dramat sto razy większy niż było warto.

Biedna Dione! Rozwiodłam się trochę nad jej szczególnym charakterem dlatego, że osoba jej wpływająca poważnie na dalszy bieg wypadków. Widzę ją jeszcze, siedzącą na skraju fotelika, z pełnymi łez wiotkimi ustami, ściągniętymi w kapryśny łuk, z jasnymi, bezbarwnymi brwiami, (uwidocznionymi niedbale zapomocą czarnego ołówka), podniesionymi do góry.

— Niewygodnie mi leżeć w tych okropnych bandażach panno Sáro — rzekła cienkim, trochę nosowym głosem — więc przyszedł zażreć do ojca. Ponieważ jutro ma być operacja i ponieważ sprzeczność córki nie ma znaczenia, staram się wierzyć, że mu jest lepiej. Ale nie rozumiem ojca. Żeby się zgodzić na Harrigana...

— Dione, omówiliśmy już ten temat wiele razy. — Kiedy to tak nieporozumienie. Nie rozumiem, jak ojciec mógł się zgodzić. — Chrzaknęłam. — Panu nie wolno... — zaczęłam, lecz Piotr ucieślił mnie gestem.

— Jestem zdecydowany — rzekł z wysiłkiem znużenia. — Dokuczysz mi tym od tyłu miesiąc, że mogłabyś wreszcie dać pokój. Jutro Harrigan zrobi operację i koniec, i kwita.

— Ja się nie zgadzę. — Nie potrzebuję twojej zgody. — Ojciec, niech ojciec pozwoli przemówić sobie do rozsądku.

— Milczeć! — wybuchnął Piotr Melady i spojrzał na córkę z furją i jakby żalem, że minęły te czasy, kiedy mógł ją karać klapsami.

— Jaki ojciec gwałtowny — rzekła Dione. — Przecież mnie idzie tylko o dobro ojca. No, dobrze — dodała pośpiesznie w odpowiedzi na jego warknięcie — nie będę o tym mówiła. Panno Sáro, niech nas pani zostawi samych.

— Może pani zostać dziesięć minut, — odparłam. — Tylko proszę nie denerwować i nie męczyć ojca.

W drzwiach natknęłam się na Courta Melady'ego, wymuszanego, upudrowanego i świeżego jak nie w upał, chociaż dostrzegłam zaraz na granicy jego rzednących, siwiejących włosów kropelki potu. Jego chłodne, szare oczy, podznaczone workami, zatrzymały się na żonie i chłód ich stał się prosto lodowaty. Ale do mnie zwrócił się z uśmiechem, pytając grzecznie, czy może odwiedzić mego pacjenta.

— Może pan wejść na dziesięć minut, tylko proszę nie męczyć chorego.

Zostawiając otwarte drzwi, żeby wpuścić trochę powietrza, obejrzałam się na pokój.

— O! posłał ojciec po chiński flakonik — mówiła z dzi-

wym ożywieniem. Dione, podczas gdy jej mąż pochylał się nad łóżkiem, patrząc uderzająco bacznie, bez śladu zmęczenia w oczach, na błękitne cacko w ręku tężcia.

Dziwne, że patrząc na tych troje ludzi, zachwycających się starożytnym, chińskim flakonikiem, nie przeczułam strasznego dramatu, jaki już wisiał nad ich głowami. Prawda, że byłam niezwykle podniecona, ale przypisywałam to wtedy duszemu gorączki.

Noc zaczęła się tak samo jak inne, tyle tylko, że upał i parność zdawały się potęgować z godziny na godzinę. Dione z mężem nie zabawili u ojca dłużej niż im pozwoliłam. O jedenastej ułożyłam mego pacjenta do snu, a sama ułożyłam się na łóżku połowym w kącie. Ale upłynęła dobra godzina, a ja przewracałam się z boku na bok, nie mogąc zmużyć oka. Wobec tego wstałam, narzuciłam zmięty fartuch i wymknęłam się z ciemnego pokoju pacjenta na korytarz, o tej godzinie cichy, mroczny i pusty.

Nie było widać nikogo. Szłam cicho do okna za biurkiem, szeleszcząc fałdami fartucha.

W szpitalu panowała zupełna cisza; w pokojach chorwych było ciemno; spokoju w nocy nie naruszały żadne szmery. Tylko z oddziału dla dzieci, mieszczącego się między wschodnim skrzydłem i oddziałem dla ubogich, na samym końcu zachodniego korytarza, dochodziło słabe kwilenie, a z Euclid Avenue, o trzy bloki za szpitalem — brzękliwy turkot tramwaju. Spóźnione chrapaszce tłukły się z brzęczeniem o siatkę w oknie, a nad lampą nad biurkiem kołowały drobne owady i spadały na szklany blat. Stałam, usiłując napróżno zaczerpnąć w płuca świeżego powietrza. Stopniowo kwilenie ucichło, a tramwaj zginął w świetlistej perspektywie ulicy. Poda mną, na dole, jaśniały w miękkim mroku mgliste, żółte kule latarni ulicznych. Na szpital spadło głębokie ucieszenie pierwszego snu.

(D. c. n.)

Sala kina „MARS“ (Ostrobramska 5)
W poniedziałek
 10 maja 1937 r.
 o godz. 8.30 wiecz.
Teodor SZALAPIN
 W programie: arie operowe, pieśni i romanse.
 UWAGA. Sprzedaż biletów dziś w kasie kina „Mars“ od godz. 12-ej do 19-ej bez przerwy

Dziś. Jeden z najrozkoszniejszych filmów sezonu w bajecznych kolorach
PHM Tańczący pirat
 Oryginalnie traktowany temat. Humor. Świetna oprawa muzyczna
 Nad program: Wyjątkowo piękny dodatek „RUMBA“ i in.

OGNIKO Dziś nowa rewelacja w świetle nauki i techniki p. t.
Niewidzialny promień
 w rolach głównych: Borys Karloff, Bela Lugosi, Frances Drake
 Pomysł i sceny jakich dotąd nie było! Nad progr.: urozmaicone dodatki. Pocz. seansów o godz. 4 w niedzielę i św. o 2 p.p. Film dozwolony dla osób od lat 13.

POLSKIE KINO ŚWIATOWID Dziś pełna niefrasobliwego humoru polska komedia muz.
A merykańska awantura
 p. t.
 W rol. gi. Bodo, Nakoneczna, Cwiklińska, Znicz, Sieniński i Frenkiel
 Nad program: Atrakcje

Nigdy nie jest za późno myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na choroby: nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, ziele przemiany materii, na bóle artretyczne, czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL“, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL“, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne ZIOŁA „DIUROL“ GRĘSECKIEGO (z koguikiem) sprzedają apteki i składy apteczne.

Została otwarta
KAWIARNIA-RESTAURACJA
w Ogrodzie Bernardyńskim
 Poleca smaczne i zdrowe śniadania, obiady i kolacje. Gra orkiestra Dla turystów i wycieczek 10 proc. zniżki.
Ceny niskie. Obsługa kulturalna.

Krem do golenia
 bez pędzla i wody
M. MALINOWSKIEGO
 Idealnie zmiękcza włos, nie drażni naskórka, wygodny w użyciu, oszczędza czas
 Niezastąpiony w podróży!
 Lab. Chem. Farm.
Warszawa, ul. Chmielna 4
 Do nabywania we wszystkich pierwszorzędnych firmach.

NADESZŁY
MOTOCYKLE
 RUDGE—1937
ROWERY
 RÓŻNYCH MAREK
RADIO-MOTOR
 Wilno, ul. Wielka 10, tel. 24-01

Wytwórnia sztucznych wód mineralnych i napojów chłodzących
„E. TROMSZCZYŃSKI“
 w Wilnie
 pod kierownictwem Mag.
 W. WRZEŚNIEWSKIEGO
 poleca: sztuczne wody mineralne (Vichy, Ems, Karlsbad i inne) i napoje chłodzące przyrządzane wyłącznie na cukrze.
 Zakład: PIWNA 7.
 Tel. 24-86
 Magazyn: WIELKA 30.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA
„ZNICZ“
 WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40
 Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
 Konto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
 Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
 Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Ogłoszenie
O LICYTACJI
 W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 maja 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Lidzie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 13 maja 1937 r. o godz. 11 na placu tartaczyn przy ul. Postawskiej 25 celem uregulowania zaległych należności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie tyt. wyk. Nr. 74323 Melnik Berko odbędzie się sprzedaż z licytacji niż wymienionych: ru-
 chomości:
 Deski 25 — m² — zł. 750.00.
 Zajęte przedmioty można oglądać dnia 13 maja 1937 r. od godz. 11 na placu tartaczyn ul. Postawska 25.
 w. z. Kierownik Urzędu Skarbowego
 Czesław Dolacinski
 Kierownik Działu Egzekucyjnego.

Obwieszczenie
O LICYTACJI
 W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Lidzie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 14 maja 1937 r. o godz. 11-tej na placu tartaczyn przy ul. Tartaki 2 celem uregulowania zaległych należności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie tyt. wyk. 69530, 24096, 69495 Zakład Przemysłowy „Tartak“ Lida, ul. Tartaki 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji niż wymienionych ruchomości:
 Deski podłogowe 50 — m² — zł. 1500.00.
 Deski sosnowe półtora cala grub. 15 — m² — zł. 600.00.
 Zajęte przedmioty można oglądać w dniu 14 maja 1937 r. od godz. 11 na placu tartaczyn ul. Tartaki Nr. 2.
 w. z. Kierownik Urzędu Skarbowego
 Czesław Dolacinski
 Kierownik Działu Egzekucyjnego.

Ogłoszenie
 Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w STOLPCACH ogłasza konkurs na stanowisko 2-ich instruktorów rolnych do objęcia od dnia 1 czerwca 1937 r.
 Kandydaci winni przedłożyć najpóźniej do dnia 25 maja 1937 r.
 1) świadectwo ukończenia średniej szkoły rolniczej z odbytą conajmniej jednoroczną praktyką instruktorską w zakresie organizacji wsi.
 2) Życiorys (curriculum vitae).
 3) Pobory miesięczne od 150 zł. do 200 zł. Ryczałt na rozjazdy od 50 — 70 zł. miesięcznie.
 Podania bez odpowiedzi zostaną nie uwzględnione.
 Czesław Krupski
 Prezes.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
 Lida, ul. Zamkowa 41
 Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Stomil, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

HELIOS Nieodwołalnie ostatni dzień
Czarownica z Salem
 Claudette Colbert
 w ostatnim filmie reżysera **Bolesławskiego**
DUNNE
 Geni-ina Irena
TEODORA
robi karierę

Kino MARS Ceny letniej: Balkon 30 gr. Parter od 50 gr. na wszystkie seanse
 Mały — wielki artysta
Jackie COOPER w. DINKY
 Dziś początek o 2-ej
 Wzruszający dramat a zarazem rozbrajający humorem komedia.
 Nad program: Piękna kreskówka i aktualia.

MYDŁO JELEŃ SCHICHT
 czyste i skuteczne aż do ostatniego kawałka

CHRONIĆ SWOJE FUTRA I GARDEROBĘ
 od zniszczenia przez mole
 Niezbędne świeżo otrzymane środki: naftalina, kamfora, pączula, izomol, katol. mordin, Filit, Torby „Tepicel“ i inne
 poleca
J. Szambedał
 skład apteczny i perfumeryjny
W. Pohulanka 14, vis-à-vis Teatru Wielkiego
 Istn. od roku 1901. Obsługa sumienna i punktualna.
 Zamówienia telefoniczne dostarczamy natychmiast.
 Wystrzegać się bezwartościowych gatunków.

Krakowskie T-wo Ubezpieczeń „FLORIANKA“ S. A.
 w KRAKOWIE
Jen. Reprez. w Wilnie, Mickiewicza 30
 przyjmuje na najdogodniejszych warunkach ubezpieczenia od szkod ogólnych, od kradzieży i rabunku, od następstw wypadków, od odpowiedzialności prawnej, samochodowej, od uszkodzeń, od gr. dobiecia.

Do egzaminów
 przygotowuje doświadczony b. naucz. gimn. w zakresie programu nowego i dawnego typu gimn. Specjalność: polski, matematyka, fizyka, przyroda. Nauka solidna. Opłata przystępna.
 Zgłoszenia: do redakcji „Kurjera Wileńskiego“ po godz. 7.30 wiecz. lub telefonicznie nr. 4-84, pokój 45, od godz. 11 rano do 7 wiecz.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI
 udziela lekcji GRY NA FORTEPJANIE
 — Ceny przystępne. —
 ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

Obwieszczenie
O LICYTACJI
 Na podstawie Rozp. Rady Min. z dnia 25 kwietnia 1932 r. o postępowaniu egzek. władz skarbowych (Dz. U. P. Nr. 62, poz. 580) 2 Urząd Skarbowy w Wilnie podaje niniejszym do wiadomości, że dnia 14 maja o godz. 11 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej 97.370 cegieł, oszacowanych na kwotę 2.575 złotych, a zajętych w Spółdzielczej Cegielni Robotniczej w Buchle, przy ul. Kalwaryjskiej 145, na zabezpieczenie należności Skarbu Państwa i innych wierzycieli. Sprzedaż licytacyjna odbędzie się w wyżej wskazanej Spółdzielni.
 Zajęte cegły oglądać można w miejscu sprzedaży od godz. 9.
 (—) J. Rodziewicz
 Naczelnik Urzędu

PLAC
 do sprzedania przy ul. Popowskiej 36.
 Powierzchnia 2500 m²
 Dowiedzieć się: Półromont 16 u właścicieli domu

SPRZEDAM
 niedrogo zrab na dom 6x8 w m. Łużkach pow. Dziśnieńskiego. Dowiedzieć się przy ulicy Dziśnieńskiej Nr. 23
 Z powodu wyjazdu
sprzedaje się SKLEP
 spożywczy z całkowitym urządzeniem na b. dog. warunkach Legionowa 8

Sprzedam
 folwark 123,5 h w 16 km. od Wilna pięknie położony nad samą Wilgą i szosą. Wilno, ul. Połocka, d. 9, m. 9.

Do sprzedania
 natychmiast dom letniskowy z placem 417 sąż. kw. zalesiony w Landwarowie Informacje Witoldowa 21. Szydłowski.

Motocykl kupię
 od zaraz (100—350)
 Oferty do administ. Kurjera Wileńskiego lub na adres podany w administracji

Letnisko
 Zaczynny dworek wiejski przyjmie kilka osób z całodziennym utrzymaniem, mieszkaniem i obsługą za 2 zł 70 gr. dziennie. Jest tu b. nieskrapowanie, młó i dobrze. Stół b. obfity. Poczta, stacja kol. o 4 km. od dworu. Szczegóły osobiste od godz. 10 do 11 przed połud. Adres: Mickiewicza 5 m. 8.

Pianino i fortepian
 fir. „Mühlbach“ krzyżowe tanio do sprzedania ul. Niemiecka 19 m. 2. N. Kremer (wejście w bramie).

Autobusy
 po remoncie na nowych oponach nowoczesna linia 24—osobowe sprzedam „Autostop“ Toruń. Plac Bankowy 8.

Darmo
 przez całe lato przechowujemy w specjalnym lokalu FUTRA powierzchnie nam obecnie do naprawy. Bez naprawy—przechowanie 5 zł. za lato. Skład Futur ŚWIRSKI, Wilno, Niemiecka 37, 1 p. tel. 828.

Zgubiony weksel
 W dniu 4 bm na terenie gm. Lidzkiej został zgubiony weksel in blanco z podpisem Jakuba Kotwickiego zam. w kol. Sadki gm. Lidzkiej i 2 poręczycieli. Zgubiony weksel unieważnia się.

Samotna
 poszukuje od zaraz samotnego starszego pana, emeryta do spółki z małą gotówką w jadłodajni lub sprzedam. Nadaje się na restaurację — Sawicz 12 (koło Wielkiej)

Ogródki działkowe bezrobotnych

Okręgowy Związek Towarzystw Ogródków Działkowych w Wilnie otrzymał z Funduszu Pracy na prowadzenie w roku bieżącym ogródków dla bezrobotnych 15 tysięcy złotych. Jest to suma znacznie mniejsza od przyznanych w roku ubiegłym 22 tysięcy złotych. W związku z tym Okr. Zw. Tow. musi w roku bieżącym zrezygnować z wielu zamierzonych inwestycji. Będą wystawione tylko niezbędne studnie, przeprowadzi się nawodnienie na niektórych terenach oraz dokona się innych mniejszych inwestycji.

Obecnie Związek prowadzi w Wilnie 1140 ogródków na ogólnym obszarze 54¹/₂ ha. Została już rozpoczęta akcja siewna. Bezrobotni, uprawiający ogródki, otrzymali nasiona warzyw i ziemniaków. Prace są w pełni.

W roku bieżącym Związek dąży do tego, aby bezrobotni wykorzystywali na lecie dobrze już wyrobioną glebę, zakażać stanowczo wykorzystania działek wyłącznie pod ziemniaki. Dotychczas bowiem wielu z korzystających z ogródków chcąc sobie zaoszczędzić fałgi, sadziło na całych działkach kartofle nie wymagające dużego zachodu. Oczywiście wartość plonu kartofli w porównaniu z możliwościami gleby przy uprawie bardziej rentownych warzyw, nie usprawiedliwiała całkowicie wkładu pieniężnego w inwestycje na terenie ogródków. W bieżącym roku kartofle będą mogły wypełnić całą działkę tylko na terenach, gdzie ziemia została niedawno wzięta pod uprawę a z natury jest jałową. Na dobrze wyrobionych i nawożonych działkach kartofle będą mogły zająć najwyżej 50 proc. terenu, pozostałe działki będzie przeznaczono na uprawę warzyw. Niektórzy z bezrobotnych tak już wyspecjalizowali się w uprawie swoich działek, że w roku ubiegłym, siejąc warzywa o krótkim okresie wegetacji, zbierali po trzy plony.

W roku ubiegłym Związek wydał na akcję siewną i inwestycje na terenie ogródków działkowych 41 tys. złotych.

Proszek od BÓLU GŁOWY
 DLA DOROSŁYCH I DZIECI
KOWALSKINA
 przy PRZEZIEBIENIU GRYPIE i KATARZE

AKUSZERKA Maria Laknerowa
 Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. J. Jasieńskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

Dobry smak
 i wykwint zna kto planino od nas ma i co ważne—niskie spłaty kupić może niebogaty.
 „Arnold Fibiger“ Kalisz, Szopena 9.
 Ceny niskie.
 Dogodne spłaty
 Przedstaw. N. Kremer Skład Fortepianów Wilno, Niemiecka 19.

Lekcje
 rysunków i malarstwa udziela Pracownia Grupy Absolwentów U. S. B., ul. 3 Maja 9 m. 10 od g. 9—14

DOKTOR ZAUERMAN
 choroby weneryczne, skór. i moczopłciowe
 Szopena 3, tel. 20-74
 Przyjm. 12—2 i 4—8

AKUSZERKA Śmiałowska
 oraz Gabinet Kosmet. i omdładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wargów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu i blizn i brucha, kremy omdładzające, wanny elektr., elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 28—9

DOKTOR MED. Zeldowicz
 Chor. skórne, weneryczne, narządów mocz. od godz. 9—15—8 w.

DOKTOR MED. Zeldowiczowa
 Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 wiecz. ul. Wileńska 23 m. 3, tel. 2-77.

Konserwatory
 na lody okazjonalnie do nabywania. — Pieślak, Wilno, Szeptyckiego nr. 18

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednostop. Do tych cen dodaje się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.